

RED. KCJA
BIAŁYSTOK
ul. Piarockiego 10 Tel. 96
Za wydawnictwo odpowiedzialny
Mikołaj Zdanowicz

KURJER BIAŁOSTOCKI

Cena 10 groszy

Min. Beck w Londynie

Pakt wzajemnej pomocy

między Warszawą a Londynem

PARYŻ, 5.4 - PAT - Prasa paryska śledzi bardzo dokładnie rozmowy londyńskie min. Becka, które są nadal naczelnym punktem zainteresowań. Korespondenci londyńscy dzienników paryskich oraz nadzwyczajni wysłannicy powstrzymują się od podawania dokładnych i sprecyzowanych rezultatów przed ukończeniem rozmów tym bardziej, jak donoszą, nie jest wykluczone, iż pobyt min. Becka w Londynie przedłuży się do piątku.

W oczekiwaniu na ostateczny wynik rozmów londyńskich - pisał korespondent "Petit Parisien" - kilka politycznych londyńskich wyraża przekonanie, że dotychczas rozmowy dotyczyły głównie sprawy przekształcenia jednostronnego zobowiązania, udzielonego przez W. Brytanię Polsce na zobowiązania wzajemne. Kola te wyrażają zadowolenie i urzyskanych już rezultatów.

podpisała paktu wzajemnej pomocy między Londynem a Warszawą. Należałoby nazwycząjny wysłannik "Petit Journal" Bousard opatrzyć swą korespondencję wielkim tytułem "Sojusz obrony polsko-angielski - oto pierwszy rezultat rozmów min. Becka z premierem Chamberlainem".

Prezydent Lebrun wybrany ponownie

PARYŻ, 5.4 - PAT - Lebrun został wybrany prezydentem Francji.

Atak organu niemieckiego M. S. Z. na W. Brytanię

BERLIN, 5.4 - PAT - Organ półurzędowy Wilhelmstrasse "Deutsche diplomatische politische korrespondenz" zajmując się wczorajszym przemówieniem lorda Halifaxa, oświadcza, że Anglia pragnie przeprowadzić politykę "okrażania" Niemiec, wyzyskiwała wszelkie środki, aby wywołać na świecie kompleks strachu i stworzyć sztuczną potrzebę pomocy. W tym celu w szybkim czasie wymyślono agresywne zamary Rzeszy wobec Szwecji, Holandii, ultimatum do Rumunii, oraz pogłoski o rzekomych groźbach niemieckich w stosunku do Polski.

Współdziałanie Anglii i Polski oparte na zasadach wzajemności

(Telefonem od specjalnego wystannika)

LONDYN, 4 kwietnia. Wizyta min. Becka jest niewątpliwie w stolicy Anglii wydarzeniem dnia. Świadcza o tym zarówno artykuły i notatki dziennikarskie, jak i fotografie ministra, podawane we wszystkich piśmiech londyńskich.

Na temat przebiegu i wyniku rozmów dzisiejszych zachowują obie strony jak najściślejszą dyskrecję. Toteż wszelkie doniesienia i pogłoski, jakie na ten temat ukazują się w prasie zagranicznej należy przyjmować z dużym zastrzeżeniem.

W dniu dzisiejszym można uznać za nie odbiegające od rzeczywistości tylko niektóre punkty zasadnicze:

1) Ponieważ rozmowy londyńskie mają przede wszystkim na celu zorganizowanie warunków pokojowego i przyjaznego współdziałania państw, utrzymana być musi niezależna linia polityki polskiej, wypróbowana w swej wartości praktycznej, a przeciwna wiązaniu się z jednym z naszych sąsiadów przeciwko drugiemu. Toteż należy przypuszczać, że rozmowy londyńskie toczą się na płaszczyźnie dwustronnych stosunków między Polską i Anglią.

2) Zgodnie z przestrzegana przez Polskę w jej stosunkach z innymi mocarstwami zasada równych praw i obowiązków oraz równorzędności Polski i jej partnerów, rozmowy polsko-angielskie zmierzają do oparcia współdziałania obu państw na zasadach wzajemności.

Należy jeszcze podkreślić, że zarówno strona polska jak i angielska nie tują swojego zadowolenia z doskonałej atmosfery, jaka niezmiennie otaczała wszystkie dzisiejsze konferencje.

ZDZISŁAW KLIMPEL

Berlin pragnie wzbudzić nieufność do W. Brytanii

BERLIN, 5.4. - PAT. - Uwaga politycznych kół Berlina skierowana jest całkowicie na przebieg wizyty min. Becka w Londynie. Mówi się wprawdzie przede wszystkim o polityce rzekomego okrażania prowadzonej przez Londyn, przypisuje się jednak coraz większe znaczenie roli Polski.

O ile taktyka dotychczasowa polegała na usłownianiu przekonania W. Brytanii, że istnieje możliwość porozumienia się jej z wielką Rzeszą niemiecką na zasadzie podziału świata na kontynent i na commonwealth, o tyle usiłują obecnie polityczne kół niemieckie, zrezygnowawszy widocznie po wczorajszych

Sprawa doc. Cywińskiego w Sądzie Najwyższym

Na wokandę Sądu Najwyższego wpłynęła sprawa docenta Uniwersytetu Stefana Betonego w Wilnie - Stanisława Cywińskiego, który w dn. 30 stycznia ubiegłego roku zamieścił w czasopiśmie "Dziennik Wileński" artykuł pt.: "C. O. P." Prokuratura uznała, że w wymienionym artykule dopuszczono się zelżenia narodu - przez uwiecznianie pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Sprawa przeszła już przez Sąd Okręgowy i Apelacyjny, gdzie został uniewinniony redaktor odpowiedzialny wspomnianego czasopisma - Aleksander Zwierzyński, doc. Cywińskiego zaś skazano w pierwszej instancji na 3 lata więzienia, w drugiej - zmniejszono mu karę do 1 1/2 roku.

W imieniu skazanego podpisał kasację kilkunastu adwokatów.

Rozmowa z prem. Chamberlainem w gmachu parlamentu

LONDYN, 4.4 - PAT - Prywatne śniadanie, wydane na cześć min. Becka przez lorda i Lady Halifax w hotelu "Savoy", które zaszczycili swą obecnością książę i księżna Kentu, miało co prawda charakter towarzyski, ale m. in. gośćmi wzięli w nim udział również Winston Churchill i b. minister Eden, co nadało zebraniu pewien odcień polityczny. Ze strony polskiej oprócz min. Becka gośćmi lorda i Lady Halifax byli także ambasador Raczynski i dyrektor Potocki.

Po południu około godz. 5 min. Beck w towarzystwie ambasadora Raczynskiego udał się do Izby Gmin, gdzie złożył wizytę premierowi Chamberlainowi. Przy rozmowie, która toczyła się w gabinecie premiera w gmachu parlamentu i trwała dwie godziny, obecny był także lord Halifax.

Wieczorem odbył się w Foreign Office uroczysty bankiet, wydany przez rząd brytyjski na cześć ministra spraw zagr. Polski. W bankiecie tym wzięło udział około 60 osób, członkowie rządu, przedstawiciele dominiów, politycy, wyżsi urzędnicy Foreign Office i szereg reprezentantów świata finansowego i przemysłowego. Ze strony polskiej gośćmi rządu brytyjskiego na bankiecie tym oprócz min. Becka byli towarzyszący mu dyrektor Potocki i sekretarz Starzeński i Rogoyski, oraz ambasador Raczynski, attaché wojskowy płk Kwicziński, oraz członkowie ambasady R. P.

Gości zbranych się około godz. 8.30 wital w słynnej sali lokarniejskiej lord Halifax, który również przyzywał na bankiecie. Lord Halifax miał po prawej stronie min. Becka, obok którego zasiadł premier Chamberlain. Rolę wicegospodarza pełnił kanclerz skarbu sir John Simon, siedząc naprzeciwko lorda Halifaxa i mając po swej prawej ręce amb. Raczynskiego.

Bankiet, na którym mów nie wygłoszono, przeciągnął się do godz. 10 wieczorem, po czym goście udali się z powrotem do sali lokarniejskiej, gdzie przez dłuższy czas toczyły się ożywione rozmowy.

Rozmowy z dygnitarzami wojskowymi

LONDYN, 4.4 - PAT - Bankiet, wydany przez rząd brytyjski na cześć min. Becka, był wyjątkowo okazany. Słoi w podkowie był pięknie udekorowany kwiatami o polskich barwach narodowych. Lord Halifax wznosił pod koniec toasty na cześć króla, po czym orkiestra gwardii szkockiej, która przygrywała podczas bankietu, zagrała "God save the king". Gdy następnie lord Halifax wznosił toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, orkiestra zainonowała "Jeszcze Polska nie zginie".

Po bankiecie odbywały się w sali lokarniejskiej liczne rozmowy między oścymi. Min. Beck, który podczas bankietu prowadził

bardzo ożywioną rozmowę z premierem Chamberlainem, kontynuował potem jeszcze przez pewien czas swoją konwersację z premierem, a następnie odbywał rozmowy po kolei z licznymi gośćmi, których mu przedstawiał lord Halifax.

Minister Beck dłuższy czas rozmawiał m. in. z ministrem koordynacji obrony lordem Chatfieldem, ministrem wojny Hore Belisha, szefem sztabu lotnictwa marszałkiem Nevallem, posłem Daltonem z Labour Party, oraz z b. ministrem Edenem. Rozmowy te przeciągnęły się do godz. 11, po czym minister Beck udał się do swego hotelu.

Nowe poważne powikłania na Bliskim Wschodzie 40-dniowa żałoba po śmierci króla

BAGDAD, 4.4 - PAT - Radość wyznaczony testamentem zmarłego ministra ogłosiła z okazji śmierci króla Chaziego 40-dniową żałobę w całym kraju. Z rana zebrała się rada ministrów, celem objęcia władzy. Uroczystości pogrzebowe odbędą się jutro z rana. Zmarły monarcha pochowany zostanie w mauzoleum rodziny królewskiej.

Irak terenem rozgrywek międzynarodowych

PARYŻ, 4.4 - PAT - Prasa paryska komentując tragiczny zgon króla Iraku podkreśla, że Bagdad od początku panowania króla, tj. od r. 1933 był terenem skomplikowanych intryg międzynarodowych, których celem jest m. in. utworzenie federacji arabskiej. Federacja miałaby obejmować Syrię, Palestynę, Transjordanie i Irak.

Konsul angielski padł ofiarą zamachu

MOSSUL, 4.4 - PAT - W czasie manifestacji żałobnych, jakie miały miejsce w Mossulu z okazji śmierci króla Chaziego, straż-

Stanowisko Francji w Sandzaku Aleksandretty zagrożone

PARYŻ, 4.4 - PAT - Z dobre poinformowanych kół wyjąsniają, iż podczas poniedziałkowej rozmowy, odbytej z inicjatywą min. Bonnetta z amb. tureckim Suad Davazem, przedstawiciel Turcji stwierdził, iż jego rząd nie zamierza dokonać zbrojnego zajęcia Sandzaku Aleksandretty.

Równocześnie agencja anstolijska

zaprzecza urzędowo wiadomościom, jakoby dokonano koncentracji oddziałów tureckich nad granicą Sandzaku, w sile 60 tys. wojska, w celu zajęcia tego obszaru bezpośrednio po ogłoszeniu proklamacji przez parlament Sandzaku Aleksandretty o przyłączeniu tego obszaru do Turcji.

Pierwszą akcją subskrypcyjną

Wszyscy wykupujemy obligacje Pożyczki Lotniczej

Dziś wszyscy obywatele, zarówno ci, którzy już zadeklarowali odpowiedzialność na cele Pożyczki Lotniczej...

Ważnym warunkiem sumy pożyczki była już w pierwszym dniu subskrypcyjnej pokryta kilkakrotnie...

Personalnej tej fabryki - 2.000. Kierownictwo Ruchu Narodowo-Radykalnego na Śląsku...

Polakich i szereg główny Zw. Peowicków zadeklarowały 20.000 zł. zapowiadając jednocześnie...

150.000.000 zł zadeklarowano na Pożyczkę Lotniczą

Wysokość kwoty, jaką społeczeństwo polskie zadeklarowało na zakup Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej...

Komisarz Gen. Pożyczki Lotniczej u Marszałka Smigłego-Rydz

Wódz Naczelny Marszałek Smigły-Rydz stał zainteresowany i sorwojem akcją subskrypcyjną Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W dniu 6 kwietnia Marszałek przyjął komisarza generalnego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. broni inż. Leona Berbeckiego...

Marszałek interesował się szczególnie, jakie kwoty deklarowane są na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej przez różne sfery życia gospodarczego...

Wódz Naczelny wyraził swoje zadowolenie z dotychczasowego przebiegu akcji i wyraził przekonanie, że napływ deklaracji będzie nadal wzrastał.

Z zainteresowania Wodza Naczelnego wynika, jak wielką wagę przywiązuje Marszałek do powodzenia pożyczki.

A więc w czwartek, dn. 5 bm., wszyscy maszerujemy do kas.

30 MILIONÓW ZŁOTYCH OD FUNKCJONARIUSZÓW PAŃSTWOWYCH

Funkcjonariusze państwowi oraz pracownicy przedsiębiorstw państwowych, polskich kolei państw. pocztą, telefonów i telegrafów...

stwowym zadeklarowali na pożyczkę 30 milionów złotych. Pracownicy umysłowi i robotnicy zatrudnieni w Państwowych Zakładach Inżynierii - 520.000 zł.

UDZIAŁ W AKCJI SUBSKRYPCYJNEJ SŁUŻBY MŁODYCH O. Z. N.

Przewodniczący Służby Młodych O.Z.N. i komendant główny Związku Młodej Polski mjr. dypl. E. Gałuszka wystosował do Komitetu Pożyczki Lotniczej depeszę treści następującej:

szek i organizacji Służby Młodych O.Z.N. oraz statystycznej rzeszy Młodej Polski - meldując gotowość współdziałania w akcji Pożyczki Lotniczej...

REZOLUCJE O. Z. N. NA PRADZE

W oddziałach obwodu Warszawa - Praga Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyły się ostatnio masowe zgromadzenia członków...

wzywając do powszechnego subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz stwierdzając gotowość do spełnienia rozkazów Naczelnego Wodza.

WSZYSCY SUBSKRYBUJĄ POŻYCZKĘ LOTNICZĄ

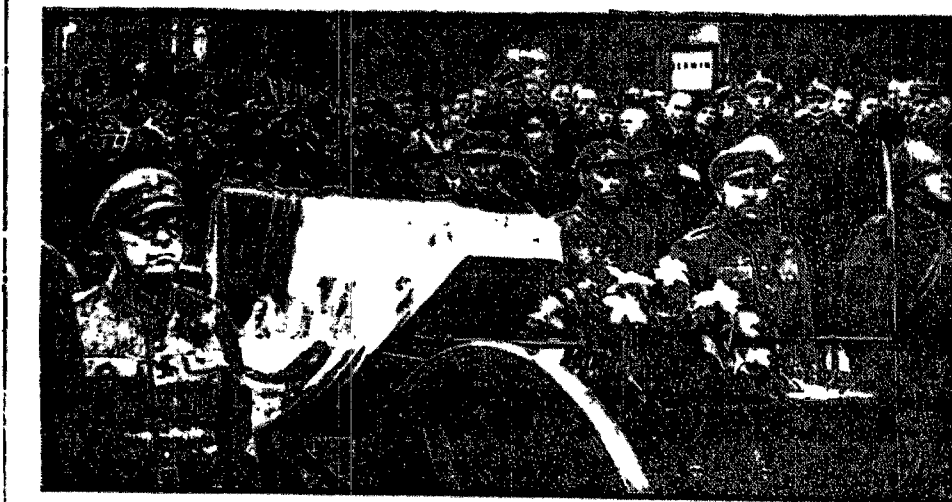
Dyrekcja i związki zawodowe na terenie Ubezpieczalni Społecznych w Częstochowie poza ofiarowanymi ostatnio 12 tys. zł na F. O. N. i 220 zł na świetlicę żołnierza...

Mieszkańcy wsi Nowa-Wola, pow. warsz. zebrał 21 340, przeznaczając 200 zł na P. O. P., zaś resztę na ściegacz morski.

Polcja wojew. kieleckiego, szeregownicy - członkowie kasy samopomocy 10 tys. zł na F. O. N. w obiegach pożyczek państwowych i 6 tys. zł na pożyczkę lotniczą.

Robotnicy fabryki „Stradom” 1 dzień pracy na F. O. N., a więc 11 tys. zł. Należy dodać, iż pracują oni niepełny tydzień.

Pośmiertny hold bojownikowi walk o Polskę - Waleremu Sławkowi



Kondukt pogrzebowy ze zwłokami ś. p. płk Walerego Sławka wyrusza sprzed kościoła garnizonowego. W głębi po prawej Marszałek Smigły-Rydz w otoczeniu generalicji.

Wczoraj o godz. 10 rano z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej odbył się pogrzeb ś. p. pułkownika Walerego Sławka. Trumnę ze zwłokami ś. p. pułkownika Walerego Sławka, ożyłą flagą o barwach narodowych...

rodowych, ustawiono po środku kościoła na wysokim katafalku, wśród 2 rzędów świeczników i zieleni. Na trumnie złożono wieniec od przyjaciół oraz wianeczkę kwiecistą z napisem: „Ukochanemu chrześniemu ojcu - Jadvinia”.

mu ojcu - Jadvinia”. U stóp katafalku złożono wieńce, przy trumnie odznaczenia zmarłego: order orła białego, krzyż wirtuti militari, krzyż niepodległości z mieczami, czterokrotny krzyż walecznych i szereg odznaczeń zagranicznych.

ambasadorami Anglii, Stanów Zjednoczonych A. P. i Rumunii na czele, członkowie korpusu oficerskiego, bardzo liczne grono przyjaciół i kolegów.

Na uroczystości żałobne przybyła również pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Na chwilę przed rozpoczęciem nabożeństwa przybył Marszałek Smigły-Rydz, którego powitał premier gen. Sławoj Składkowski, minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki i generalicja.

Po nabożeństwie żałobnym trumnę ze zwłokami ś. p. płk Walerego Sławka przy dźwiękach marsza żałobnego wynieśli na barkach gen. Żeligowski, sen. Prystor, były premier Kozłowski, b. premier Jędrzejewicz, b. premier Świątowski, b. minister Matuszewski, Tomasz Arciszewski, J. Podolski, składając ją na lawetę armatnią, zaprzęzoną w 6-karnych koni.

Wśród głębokiej ciszy sprzed kościoła ruszył orszak żałobny. Kondukt otwierały poczty sztandarowe młodzieży szkolnej, organizacji i związków b. wojskowych, P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, oraz Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, dalej szły delegacje z wiencami oraz batalion-reprezentacyjny Związku Rezerwistów, batalion Zw. Strzeleckiego i K. P. W. Następnie szedł batalion honorowy wojska oraz niesiono na poduszkach orduery i odznaczenia zmarłego. Kondukt prowadził ksiądz kanonik Popławski. Po obu stronach lawety postępowała wojskowa asysta honorowa oraz asysta Związku Legionistów. Kondukt żałobny przeszedł ulicami Miodową, Senatorską, placem Teatralnym, Bieleńską na cmentarz wojskowy na Powązkach.

W czasie przemarszu konduktu chodniki ulic wypełnione były szczerze żałobnymi mieszkańcami stolicy, którzy w ciszy i w głębokim skupieniu oddawali hold pośmiertny wielkiemu bojownikowi o wolność Polski.

W konduktie żałobnym niesiono wieńce: od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, ministra spraw wojskowych, ministra spraw zagranicznych, marszałka Sejmu, ministra Kościuszkowskiego, Związku Legionistów, Związku Peowicków, Związku Legionistek, Komitetu krzyża niepodległości, Związku Strzeleckiego, Związku Inwalidów Wojennych: R. P., Zarządu m. st. Warszawy, b. działacza B. D. W. R., z Wileńszczyzny, Komitetu Budowy Kopca Marszałka Piłsudskiego i wiele, wiele innych.

Co o nas piszą i myślą obcy

„Tylko silnych szanują przyjaciele”

Było to przed czterema laty w pamiętnym na zawsze dla Polski dniu majowym, gdy na rozległym Placu Mokotowskim w Warszawie po raz ostatni defilowały przed Wielkim Marszałkiem polskie bataliony, szwadrony i baterie. Na zielonej darni pagórka, na lawecie polowej spoczywała trumna, przy której byli w tej chwili wszystkie polskie myśli i wszystkie polskie serca.

Polscy w historycznych chwilach może być przykładem dla największych mocarstw. Nigdy jeszcze naród polski nie był tak jednolity jak dzisiaj. Pożyczka wewnętrzna wypuszczona onegdaj na rzecz wzmocnienia zbrojeni Polski wywołała tam, powszechny entuzjazm. Pożyczka, w której stają do wysięgu ofiarności wszystkie stary i warstwy wzmocnił jeszcze wydatniej lotnictwo i artylerię przeciwlotniczą.

Prasa państw nadbałtyckich i skandyńskich omawia ostrożnie i przeważnie politykę Polski. Zdaniem tych dzienników należało się spodziewać, że do grona wielkich mocarstw decydujących o obliczu i pokoju Europy musiała wejść Polska, posiadająca bitną i zwycięską armię, oraz 35 milionów ludności ze stalinem i znacznym przyrostem naturalnym.

Prasa jugosłowiańska i bułgarska przypomniała rok 1920, w którym Polska stanęła w obronie dla całego zachodu i zwyciężyła kilkakrotnie silniejszego wroga. Wybitną wartość polskiej armii i nieugiętą postawę narodu w gorących słowach omawia prasa węgierska.

Nie wiele się widziało z tej defilady. Może oczy jakimś mgłą nieustępliwą przyciemnia, może wbruc wysiłkiem widokom zwracały się one uparcie ku jednemu, najważniejszemu miejscu, gdzie pod sztandarem biało-czerwonym snem wiecznym spali Józef Piłsudski. Dużo, dużo później, po tygodniach i miesiącach przypominał mi się jednak zaobserwowany jakby mimowoli fragment.

Prasa jugosłowiańska i bułgarska przypomniała rok 1920, w którym Polska stanęła w obronie dla całego zachodu i zwyciężyła kilkakrotnie silniejszego wroga. Wybitną wartość polskiej armii i nieugiętą postawę narodu w gorących słowach omawia prasa węgierska.

Prasa państw nadbałtyckich i skandyńskich omawia ostrożnie i przeważnie politykę Polski. Zdaniem tych dzienników należało się spodziewać, że do grona wielkich mocarstw decydujących o obliczu i pokoju Europy musiała wejść Polska, posiadająca bitną i zwycięską armię, oraz 35 milionów ludności ze stalinem i znacznym przyrostem naturalnym.

Prasa państw nadbałtyckich i skandyńskich omawia ostrożnie i przeważnie politykę Polski. Zdaniem tych dzienników należało się spodziewać, że do grona wielkich mocarstw decydujących o obliczu i pokoju Europy musiała wejść Polska, posiadająca bitną i zwycięską armię, oraz 35 milionów ludności ze stalinem i znacznym przyrostem naturalnym.

Właśnie do twardego rytmu maszerującej piechoty, do stuków kopyt koniskich do chrzęstu dział i broni pancerniej, przylączył się dźwięk nowy - warkot samolotów. Cudzoziemski generalowie i oficerowie obserwowali uważnie oczy od brzozy defilady i wzniesli jej ku górze. Błękitnym niebem, jak wielkie czarne ptaki w równym szyku szły bombowce, samoloty poscigowe i myśliwskie. Bacznie śledził je Anglik i Francuzi, Rumuni i Węgrzy, la-pończyk i Włosi. Wstecz odchylił głowę i czapkę z czerwonym gwiazdą general sowiecki. Długo patrzył w górę szef delegacji niemieckiej - marszałek polny Herman Goering. I to wspomnienie nasuwa mi się dziś nieodparcie, gdy przeglądam liczne i obszernie artykuły, pras

Prasa jugosłowiańska i bułgarska przypomniała rok 1920, w którym Polska stanęła w obronie dla całego zachodu i zwyciężyła kilkakrotnie silniejszego wroga. Wybitną wartość polskiej armii i nieugiętą postawę narodu w gorących słowach omawia prasa węgierska.

Prasa jugosłowiańska i bułgarska przypomniała rok 1920, w którym Polska stanęła w obronie dla całego zachodu i zwyciężyła kilkakrotnie silniejszego wroga. Wybitną wartość polskiej armii i nieugiętą postawę narodu w gorących słowach omawia prasa węgierska.

Prasa jugosłowiańska i bułgarska przypomniała rok 1920, w którym Polska stanęła w obronie dla całego zachodu i zwyciężyła kilkakrotnie silniejszego wroga. Wybitną wartość polskiej armii i nieugiętą postawę narodu w gorących słowach omawia prasa węgierska.

Zmiany w środkowej Europie są niekorzystne dla Gdańska

GDANSK, 4 - PAT - Na zebraniu przedstawicieli gdańskiego życia gospodarczego przemawiał wczoraj wieczorem wiceprezydent senatu gdańskiego Huth, który uspokoił zebranych, że również i w ubiegłych latach występowała pewna stagnacja handlu, wywołana przez wydarzenia polityczne, którą jednak zawsze skompensowano na skutek elastycznej gospodarczej polityki Gdańska.

ciągnęły za sobą, mówił Huth, niekorzystne zmiany w strukturze przeladunkowej portu. Należy wobec tego szukać wyrównania dla dotychczasowych i ewentualnych dalszych zmian. Huth stwierdził, że obecnie w porcie gdańskim pod względem wartości 70 proc. przeladunku portu gdańskiego przechodzi przez polskie ręce. Z kolei Huth wzmógł przedawców życia gospodarczego Gdańska do dalszej intensyfikacji pracy i zaznaczył, że uwzględnianie przy kalkulacjach kupieckich pewnych pogłosek politycznych powoduje osłabienie pracy, a co zatem idzie i straty materialne.

MIN. GOEBBELS W EGIPCIE

KAIR, 5.4 - PAT - Min. Rzeszy Goebbels wyjechał dziś na lotnisku w Helipolis, przybywając z Ka-

dos. Mi- Goebbels z yma się w Re- te do czwartku.

Harald Ordfoelt.

Sytuacja w białostockim przemyśle włókienniczym w oświetleniu Stow. Przemysłowców w Białymstoku

Według danych Stowarzyszenia Przemysłowców w Białymstoku uruchomienie zespołów przedsiębiorczych nie uległo w miesiącu marcu większym zmianom w porównaniu z miesiącem ubiegłym.

Większa część uruchomionych fabryk produkuje obecnie tkaniny dla potrzeb rynku wewnętrznego. Są to towary letnie, których wyrób nie wyszedł jeszcze całkowicie z okresu doświadczalnego i nie rozwinął się do większych rozmiarów.

W eksporcie miesiąc sprawodawczy jest okresem pertraktacyj i przyjmowania zamówień eksportowych.

Sezon na rynku Indu Bryt. jest w tym roku spóźniony i rozpocznie się w kwietniu. Teren jest opracowywany przez specjalnego wysłannika przemysłu białostockiego, który nawiązał już kontakty z tamtejszymi kupcami.

Pierwsze wyniki jego pracy w postaci próbnych zamówień są już widoczne. Pracuje on w ścisłym porozumieniu z miejscowym agentem konsularnym p. Sethem, doskonale obznajmionym z rynkiem, co daje gwarancję odpowiedniego opracowania terenu.

Wysyłka towarów do Mandżurii jest utrudniona ze względu na brak traktatu handlowego. Kupcy mandżurscy zamawiają towar z dostawą do Tientsinu. Ekspert do Chin rozwija się w

tym roku normalnie, nie można jednakże przewidzieć, czy nie napotka w okresie późniejszym na trudności w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie. Zamówienia z Afryki Południowej przychodzą w niewielkiej ilości.

Wzrósł w marcu br. wynosił kg. 40.987 wartości zł. 154.525.45

otrzymywał się więc prawie na tym samym poziomie, jak w lutym br.

Produkcja na rynek krajowy obejmuje przeważnie towary wiosenne i letnie, w których przemysł coraz bardziej się doskonali. Sprzedaż w związku z okresem przedświątecznym była słaba.

Jeszcze można z błędnej drogi zawrócić

Czy Stronnictwo Narodowe weźmie na siebie rozbiłką rolę?

Już tylko dwa dni dziela nas od terminu, w którym można zgłaszać listy kandydatów na rady miejskie. Dotychczas zarysowało się wyraźnie 6 list wyborczych: 1) Chrześcijańsko Narodowo-Gospodarczego Komitetu Wyborczego, 2) Stronnictwa Narodowego, 3) P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych, 4) Prawicy Żydowskiej, 5) Bundu i żydowskich klasowych Związków Zawodowych i 6) Poalej Sjonu.

Jak z tego widzimy społeczeństwo polskie rozbiło się na trzy grupy: apolityczną, ogólnopolską i Chrześcijańsko-Narodowo-Gospodarczą, do której wchodzi wszystkie

organizacje społeczne i gospodarcze działające na terenie miasta, 2) endecką i 3) socjalistyczną.

Jeżeli uwzględnimy, że z głosów żydowskich nie przypadnie ani jeden, gdyż wszystkie padną na "Bund" oraz na listę ogólnopolską (Poalej Sjon jest listą odwodową), a w okręgach, w których Żydzi nie mają żadnej szansy wyborczych, będą oni głosować na listę P.P.S., rozbić głosów polskich jest dla polskiego stanu posiadania w naszym samorządzie szczególnie groźne. W tym bowiem stanie rzeczy nie może być mowy o zdobyciu kwalifikowanej większości w Radzie Miejskiej, niezbędnej dla niezależenia się zupełnie od Żydów.

Wprawdzie niewiele już pozostało czasu do naprawienia karygodnego błędu społeczeństwa polskiego, które wbrew swoim żywotnym interesom rozbiło się na trzy grupy, wystarczą jednak nawet te dwa dni do opamiętania się i do zawrócenia z błędnej drogi.

Przypuszczamy, że Stronnictwo Narodowe w ostatniej chwili znajdzie wspólny język porozumiewawczy i pójdzie zwracając się do wszystkich wszechwładnych.

Bilans pracy O.Z.N. w wojew. białostockim

Zebranie członków Rady Okręgowej Obozu Zjedn. Narodowego

W dniu wczorajszym w lokalu przy ul. Pierackiego 10 odbyło się pod przewodnictwem p. sen. Michała Łazarskiego zebranie członków Rady Okręgowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, w którym między innymi wzięli udział wszyscy posłowie i senatorowie oraz prezesi obwodów OZN, poświęcone aktualnym sprawom organizacyjnym, terenowym oraz ogólnym.

Zebranie zagalęł prezes okręgu OZN, sen. Michał Łazarski, witając obecnych i oddając głos sprawodawcom z szczególnie odcinków pracy OZN.

Sekretarz okręgu Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych p. Sroczyński dał w swoim sprawozdaniu rzut oka na dorobek ZPZZ. Na terenie województwa białostockiego. Mimo, że praca ZPZZ. trwa na naszym terenie zaledwie dwa miesiące, organizacja ta może się już poszczycić poważnymi rezultatami. W tej chwili działa już w naszym województwie 48 oddziałów ZPZZ., reprezentujących różne gałęzie i dziedziny życia gospodarczego i zawodowego i zrzeszających przeszło 9000 zorganizowanych członków. Oddziały te obejmują swą działalnością przemysł budowlany, drzewny, włókienniczy, chemiczny, tytoniowy, spożywczy, transportowy, robotników dróg kolowych, kelnerów, związki użyteczności publicznej, dozorców domowych, robotników leśnych i robotników metalowych.

W okresie sprawodawczym po szczególne związki zawarły szereg umów zbiorowych. ZPZZ. wchodzi coraz głębiej w teren pozyskując coraz szersze warstwy robotnicze.

Kierownik Związku Młodej Polski p. Ryś daje przekrój działalności Z.M.P. na terenie województwa. W okresie sprawodawczym Z.M.P. doprowadził liczbę komórek terenowych do 120, liczących razem przesz-

ło 5000 zorganizowanych członków. przeprowadził kursy kadrowe w Białymstoku, 34 kursy kandydackie, zorganizował 25 zespołów przysposobienia rolnego, 1300 wieczorów świetlicowych w 44 świetlicach związkowych, 43 biblioteki i założył szereg nowych placówek gospodarczych.

P. pos. Antonowicz poświęcił swoje przemówienie głównie zagadnieniom gospodarczym, przedstawiając ramowy plan działania. Najbliższą metą aktualną jest rozbudowa gospodarcza powiatów szczuczynskiego i wolkowskiego. Za tymi powiatami pójdą inne. Chodzi o rozwiązanie pewnych lokalnych zagadnień gospodarczych możliwie lokalnymi środkami.

P. pos. Bułzanowski uczynił przegląd ostatnich wypadków politycznych w Polsce na tle skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, podkreślając zwracanie uwagę na rolę państwa polskiego.

P. sen. Bispung oświetlił naszą sytuację wewnętrzną i zagraniczną, podnosząc podobnie jak pos. Bułzanowski wyjątkowo warty nastroj całego społeczeństwa.

W wolnych wnioskach i w dyskusji poświęcono b. wiele uwagi sprawie wyborów do rad miejskich, ze szczególnym uwzględnieniem Białegostoku i Grodna. Wszyscy jednoznacznie podnosili konieczność, jakie niesie ze sobą dla polskiego stanu posiadania w tych miastach rozbiłki list polskich, wywołanej przez niezrozumiałą zupełnie i szkodliwą taktykę Stronnictwa Narodowego.

P. sen. Łazarski zreasumował obrady, dając równocześnie wytyczne dla działalności terenowej.

W dalszym ciągu p. sen. Łazarski przydzielił pracę propagandowo-organizacyjną dla poszczególnych posłów i senatorów.

W następnym miesiącu posłowie i senatorowie obejmą swoją działalnością inne powiaty.

P. sen. Łazarski odczytał po za tym list ks. kanonika Abramowicza w sprawie pomocy

dla dokończenia budowy kościoła świętego Rocha, przyczekał, że w następnym roku budżetowym posłowie i senatorowie uczynią wszystko, aby znalazła się odpowiednia pozycja w budżecie na kościół św. Rocha. Już i obecnie p. sen. Łazarski czyni wysiłki w kierunku otrzymania doraźnej pomocy którą mu zapewniono.

Na zakończenie p. sen. Łazarski zaapelował do zebranych, aby wzięli wszystkie wysiłki dla szerszego spopularyzowania OZN w terenie i życzył wszystkim wesółych świąt.

Wpłaty na F. O. N.

Dotychczas zebrano w województwie 360.000 zł.

W związku z powszechną akcją składania ofiar przez obywateli, organizację, stowarzyszenia, przedsiębiorstwa i zakłady FON prosi o wpłacanie ofiar wyłącznie na konto czekowe PKO Nr. 70.008-Białost. Wojew. Komitetu FON. Umożliwi to rejestrację wszystkich sum złożonych z terenu

województwa białostockiego. Dotychczas z terenu województwa białostockiego zebrano ponad 360.000 zł.

Chodzi o to, aby w najkrótszym czasie suma ta, dzięki ofiarności i zrozumieniu potrzeby dobroju Armii osiągnęła sumę 500.000 zł.

Otrzeźwienie ludzi o zajęczych sercach

Prawie wszystkie instytucje bankowe w Białymstoku, a szczególnie KKO, pow. białostockiego, są przeladowane pracą. Dość powiedzieć, że np. wczoraj przez KKO, przewinęło się około 500 interesantów.

Ten nowy run na kasy pochodzi stąd, że część „panikarzy” wkłada z powrotem gotówkę, podjętą przed tygodniem pod wpływem nierozsądnego i

na niczym nieopartego strachu. Wpłacają także należności KKO dłużnicy, którym terminy wpłat wypadały akurat na chwile niepokoju. Ci znówu liczyli na moratorium. Zawiedli się jednak srodzce, gdyż muszą dziś płacić koszty protestów wekslowych, a poza tym poderwali do siebie zaufanie instytucji kredytowych.

Cudem uratowana uczennica

Na jeziorze Krechowickim w Augustowie weszła na lód uczennica miejscowej szkoły Bronisława Bandalówna i oddaliła się od brzegu około 200 mtr.

Skruszali w tym miejscu lód zatamali się i lekkomyślna dziewczyna wpadła do wody.

Dzięki umiejętności pływania Bandalówna zdołała utrzymać się na powierzchni aż do przybycia pomocy.

Po wyratowaniu z wody, niedoszłą topielicę oddano rodzicom.

W rodzinie

Zotia Poznańska (Sw. Krzyska 2) zameldowała policji, że jej mąż Władysław grozi zabiciem.

Longin Czapkowski (Kanonierska 11) zameldował policji, że grozi mu zabiciem pasierb Józef Czech.

Sprostowanie

W związku z artykułem w Kurierze Białostockim nr. 35 z dnia 4 kwietnia 1939 roku pod tytułem „Głośna w sferach rzemieślniczych afera” nadmieniam, że ze sprawą tą nie mam nic wspólnego.

Nieprawdą jest, że wyprowadziłem się z Białegostoku, natomiast prawdą jest, że przeprowadziłem się na inną ulicę. Prawdą jest również, że w związku z moją pracą kilka dni byłem w Białymstoku nieobecny.

Przeciwko autorom wymienionego artykułu, za wyrazu uwieczającego mej czci wdrożę postępowanie prawne.

(-) Krótki Stanisław

„Piecioracki warszawskie”

W poniedziałek 10 bm. o godz. 6 i 8.30 wiecz. odbędzie się w teatrze wielkim rewelacyjna premiera rewii-satyry politycznej w 16 obrazach p. t. „Coś Wiś w Powietrzu”, z udziałem najwybitniejszych sił sceny i ekranu z Leną Zeli-chowską, Jadzią Andrzejewską, Kazimierzem Krukowskim, Romualdem Gierasimskim, Kazimierzem Korwinem-Pawłowskim. Bilety na tę sensacyjną uztę artystyczną w kasie teatru.

Piękny gest

Z inicjatywy dyspozytora druzyn konduktorskich, p. Barasewicza zebrano wśród konduktorów stacji Białystok-Centralny 500 zł., które zostały wręczone komisarzowi wojewódzkiemu P.O.P. na P.O.P. jako jednorazowa oliara. Niezależnie od tego konduktorzy subskrybować będą indywidualnie na P.O.P. według ustalonych norm.

Fabryczne kolo LOPP

Przy fabryce sukna Poczebuckiego utworzone zostało kolo LOPP Nr. 36. W skład zarządu weszli pp.: L. Poczebucki, J. Hamkowski, M. Bielczyk, K. Hajduczyk, M. Pogorzelska, J. Boguszewska.

Zebranie grodzkiego k-tu POP

Dzisiaj o godz. 19 w sali rady miejskiej odbędzie się zebranie organizacyjne grodzkiego k-tu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Krzywda przedświąteczna

Antonina Klubwier (Ciepła 33) zameldowała policji, że skradziono jej ze szpizaru 50 kg. mięsa wartości 70 zł.

Autobusy w czasie świąt wielkanocnych

Kuch autobusów miejskich i podmiejskich podczas świąt Wielkanocnych: Dnia 8.4.39 (sobota) autobusy miejskie kursują do godz. 19 (do Ignatek ostatni o 17). Autobusy podmiejskie: Ostatni odchodzi do Supraśla o godz. 17, Choroszczy 17.15, Michałowa 19, Gródek 19, Swisłocz 18 (w piątek) 7.4.39 r. 8.4.39 r. nie kursuje. Dnia 9.4.39 r. (niedziela) au-

tobusy miejskie i podmiejskie nie kursują. Dnia 10.4.39 r. (poniedziałek) autobusy miejskie kursują od godz. 14—do Ignatek o 13. Autobusy podmiejskie: pierwszy autobus do Supraśla o g. 8, Choroszczy 8.15, Michałowa 13, Gródka 13, Swisłocz 17. Dnia 11.4.39 r. (wtorek) ze stana uruchomione specjalne autobusy od godz. 9 rano

Sytuacja w przemyśle garbarskim w miesiącu marcu 1939 r.

Według danych Zrzeszenia Przemysłowców Garbarzy Z. Północno-Wschodnich w Białymstoku.

U uruchomienie zakładów garbarskich naszego okręgu w miesiącu marcu br. pozostało bez zmian w porównaniu z poprzednim miesiącem sprawodawczym.

Ceny surowców zamorskich i argentyńskich utrzymały się na dotychczasowym poziomie, jedynie skóry surowe europejskie wykazują lekkąwyżkę. Sprzedaż wyrobów gotowych w pierwszej połowie m-ca sprawodawczego b. słaba, w drugiej nawet znikoma. Ceny wyrobów gotowych — bez zmian. Wyplacalność odbiorców pogorszyła się jeszcze bardziej.

Errata

— We wczorajszym numerze w notatce pt. „A. Murómcw sprzedał majątek żydom” wkradł się błąd korektorski. Mianowicie, jako właściciel majątku Nowosiółki wymieniony jest Aleksander Nowosiółcow, gdy powinno być „A. Murómcw”.

Ku uwadze mieszkańców Białegostoku

Otrzymałmśmy następujący komunikat Starostwa Grodzkiego.

Zwiększony w okresie przedświątecznym ruch szerokiemi warstw ludności czyniącej zakupy i magazynującej zakupione produkty i przedmioty, oraz tłok w sklepach, na targach i ulicach, powodują również wzmoczenie działalności, elementu przestępczego kryminalnego.

Okres ten daje im dobrą okazję do popełnienia kradzieży w mieszkaniach, z komórek strychów, piwnic, następnie w sklepach, na targach, z wozów, straganów, wreszcie licznych kradzieży kieszonekowych, przynosząc przy tym przestępcom

zazwyczaj obfity łup.

Z tych względów niemal obowiązkiem każdego obywatela jest wzmocnić czujność, by uchronić siebie i rodzinę przed najmniejszą pożądaną i przykrą w konsekwencji wizytą amatora na cudze dobro.

Odnosi się to również i do właścicieli wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, aby w okresie świąt, kiedy przedsiębiorstwa te są nieczynne, starali się należycie i skutecznie chronić swe obiekty przed zasamami przestępców, czy to drogą osobistego nadzoru, czy też przez wynajętych dozorców.

Ogłoszenie

Wydział Powiatowy w Białymstoku posiada w mieście Białymstoku, przy ulicy Marszałka Piłsudskiego Nr. 46 nieruchomość, składającą się z placu o powierzchni 5.591 mtr. kwadr. i znajdujące się na nim budynki mieszkalne i gospodarcze.

Nieruchomość powyższą Wydział Powiatowy zamierza sprzedać i wzywa reflektantów do składania ofert.

Oferty należy składać do Wydziału Powiatowego w Białymstoku przy ul. Kolejowej nr. 8.

Kino „G R Y F”

CENY OD 25 gr. szy Poc. 5.30

Program świąteczny Milionowe arcydzieło filmowe

Marco Polo

W roli gl. MACO POLO

Kino „POLONIA”

CENY OD 25 groszy Poc. o 5.30 Program świąteczny Wielki widowisko W kryjówce Dawsona W roli gl. Charles STARFTT

Kino S W I A T teatr
Nasz program świąteczny — wielki prestiżowy film polski
BIAŁY MURZYN
W rol. Wiszniewska T. Zabczyński Al.
gl.: Owidłówna B. Pichelski J.
Cwiklińska M. Węgrzyn J.
PREMIERA W DNIU 9 KWIEŃNIA

Ofiarny łańcuch na F.O.N. i P.O.P.

Piotr Borysienko, zam. w Białymstoku przy ul. Białostockiej, złożył u Wojewódzkiego Komisarza POP ppłk. Szafrankowskiego 13 rubli srebrnych w drobnych monetach, 1 zł. polski z r. 1839 i srebrny ryngiel.

Mieszkańcy gm. Zabłudów zadeklarowali na POP. — 1380 zł., zarząd m. Zabłudów — 19.200 zł.

Mieszkańcy i organizacje społeczne w Surzku — 4333 zł., Z. w. b. Ochotników A. P. 150 złotych.

Firma A. Sokół i J. Zylberfenig zł. 20.000. Należy nadmienić, że firma ta w listopadzie r. ub. wpłaciła na FON zł. 6.200; firma S. H. Cytron — Suprańska Sukienna Manufaktura 20.000; firma ta w listopadzie r. ub. wpłaciła na FON o. 200; Kapituła Tomasz 100; Spółdzielnia Mleczarska w Izbiszcach zł. 100; Zywar Stanisława zł. 100; dr. Kanel Mojżesz zł. 1000; Kiernszman Józef, ul. Sienkiewicza 46 zł. 1000; Kittowa Eugenia, ul. Krasieńskiego 8 zł. 60; Klub Szachowy w Białymstoku zł. 200; f-ma Scheers Schmidt i Koch w Białymstoku zł. 1000; V-ty oddział ochotniczej straży pożarnej przy fabryce Sokół i Zylberfenig zł. 1000; dr. O. Kaplan zł. 500; akordowi robotnicy ekspedycji towarowej B-k Centr. zł. 200; Oberżut Franciszek zł. 100; Wojew. Tow. Organizacji Kółek Rolniczych 1000; Szwojnicki Wacław zł. 100; IV kl. szkoły ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym zł. 100; Buchner Franciszka zł. 20; Bekkerówna Miriam ul. Zwirki i Wigury 3 i 1 zł. 20; sędzia Zaleski Romuald zł. 500; VII Drużyna Skautów i Harcerzy przy państw. gimnazjum mechan. zł. 20.

Cech rzemieślników i wędliniarzy chrześcijan w Białymstoku na nadzwyczajnym ogólnym zebraniu uchwalili zadeklarować na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł. 4000, na LOPP zł. 1000.

Pracownicy Izby Rzemieślniczej subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i bony na kwotę zł. 1000. Właściciel zakładu krawieckiego p. Jurgielwicz subskrybował na POP zł. 300 i złożył ofiarę na L.O.P.P. zł. 25, zaś jego pracownicy na P.O.P. zł. 120, na LOPP zł. 25.

Na walnym zgromadzeniu pracownicy miejscy w Wołkowyku uchwalili przekazać niezwłocznie na dobrocenie Armii 500 zł.

F-ma „Paget” subskrybowała pożyczkę przeciwlotniczą w wysokości 100.000 złotych.

zaś zarząd, pracownicy i robotnicy centrali, oraz wszystkich oddziałów firmy, w tym i oddział w Białymstoku na dzień wczorajszą w wysokości 69.300 zł.

Organizacja szkolna i młodzież szkoły powszechnej Nr. 15

w Białymstoku subskrybowały na POP. 100 zł.

Czwarta klasa szkoły powszechnej w Górnych Dojidach subskrybowała 200 zł. ze swoich skromnych oszczędności.

—o—

Podział funkcji prezydium Rady Okręg. Obozu Zjednocz. Narodowego

W związku z powołaniem nowego prezydium Rady Okręgowej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Białymstoku pod prezesa p. senatora Michała Łazarzkiego nastąpił podział

funkcji między członków prezydium.

Posel Antonowicz objął oddział miejscki, pos. Budzanowski oddział robotniczy i pos. Lipski oddział wiejski.

Zakończenie kursów dla przedpoborowych w Knyszynie

Zostały tu uroczystie zakończone kursy wieczorowe dla przedpoborowych. Na uroczystości przybyli przedstawiciele samorządu miejskiego, polskich organizacji społecznych i młodzieżowych, a także miejscowe nauczycielstwo.

Po sprawozdaniu o przebiegu i pracy na kursie wygłoszonym przez kierownika kursu do burzistów serdecznie przemówił ks. Franciszek Bryck, podkreślając, jak wielkie znaczenie ma oświata w każdej dziedzinie pracy oraz zachęcając młodzież do dalszego samokształcenia.

Następnie odbyły się inscenizacje piosenek, deklamacje chóralne i pojedyncze oraz śpiewy chóralne.

Przed zakończeniem uroczystości uchwalono i przesłano do Marszałka Smigłego-Rydzę depeszy holdowniczej.

lając, jak wielkie znaczenie ma oświata w każdej dziedzinie pracy oraz zachęcając młodzież do dalszego samokształcenia.

Następnie odbyły się inscenizacje piosenek, deklamacje chóralne i pojedyncze oraz śpiewy chóralne.

Przed zakończeniem uroczystości uchwalono i przesłano do Marszałka Smigłego-Rydzę depeszy holdowniczej.

Kupiectwo chrześcijańskie w Białymstoku nie skąpi darów na P. O. P.

W związku z uchwałą kupiectwa chrześcijańskiego o przystąpieniu do subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej i wysokości norm ustalonych dla poszczególnych kategorii handlowych, komunikujemy, że subskrypcję tej pożyczki przyjmuje Kredytowy Bank Spółdzielczy w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza Nr. 53.

Podając o tym do wiadomości i zwracając się do kupiectwa chrześcijańskiego, by formalności związane z subskrypcją przeprowadzało w tym banku, jak w banku kupiectwa chrześcijańskiego. Pozwoli to zorientować się, w jakiej wysokości kupiectwo chrześcijańskie poparło akcję dobrocenia lotniczego Państwa.

Jednocześnie komunikujemy, że w pierwszym dniu subskrypcji w Kredytowym Banku Spółdzielczym jako pierwsze zostały wpłacone następujące kwoty: Syndromierski Wacław — prezes S.K.P. w Białymstoku 400

zł., Dzięgielewski Teofil 250 zł., Kredytowy Bank Spółdzielczy — 50 zł., Mokicz Eugeniusz — 100 zł., Kossowski Ludwik — członek zarządu S.K.P. 100 zł., Kuczyński Wacław — kupiec 100 zł.

Zarząd i pracownicy Autokomunikacji Miejskie zadeklarowały sumę 10.500 zł.

Przez Sandomierski Wacław.

Knyszyn nie pożyczke Paczki świąteczne dla bezrobotnych

Po ogłoszeniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej odbyło się zebranie informacyjne pod przewodnictwem p. magistra Mariana Rzenickiego, prezesa miejscowego koła LOPP. Po załatwieniu spraw technicznych tego samego dnia podpisano deklarację na sumę 3260 zł. Do dnia 4 kwietnia już zadeklarowano 6580 zł.

Wszyscy śpieszą z pomocą Ojczyźnie!

Młodzież szkolna w Knyszynie ze swoich skromnych sum w kasach organizacyjnych zadeklarowała pożyczkę w kwocie 100 zł.

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym przeprowadza w piekarni A. Pucilońskiego przy ul. Fabrycznej 35, godz. 8—16-ej rozdawnictwo produktów na m-c kwiecień rb. bezrobotnym zakwalifikowanym do zimowej pomocy.

Ponadto w związku ze świętami Wielkiej Nocy będą rozdane paczki świąteczne zawierające placak świąteczny, wędlinę i jajka.

Zgłaszający się po odbiór produktów winni posiadać na osobę bon. legit. bezrobotca lub jakikolwiek inny dokument potwierdzający tożsamość osoby oraz przybory do opakowania (bon. papier, butelki na oliwę i t. p.) produktów.

jęcej placak świąteczny, wędlinę i jajka.

Zgłaszający się po odbiór produktów winni posiadać na osobę bon. legit. bezrobotca lub jakikolwiek inny dokument potwierdzający tożsamość osoby oraz przybory do opakowania (bon. papier, butelki na oliwę i t. p.) produktów.

Sluzba nie družba

Lech Terca (Pierackiego 67) zameldował policji, że nocy wczorajszej jej służąca Janina Grygorczuk ukradła garderobę damską wartości 280 zł. i zbiegła. Policja poszukuje płochej Niny.

Cichy wspólnik

Fryderyk Wagner, kontroler elektrowni zameldował, że w mieszkaniu Feliksa Nierodzika (Mazowiecka 66/1) stwierdził kradzież prądu.

Tegoroczne ćwiczenia wojskowe podoficerów i szeregowych rezerwy

Z Komendy Rej Uzupelnień w Białymstoku otrzymaliśmy następujący komunikat:

1. Na ćwiczenia wojskowe w roku bieżącym zostaną powołani podoficerowie i szeregowcy rezerwy, wszystkich rodzajów broni i służb, którzy otrzymają mienne karty powołania.

2. Ponadto zostaną powołani na ćwiczenia wojskowe wszyscy podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy w roku ubiegłym uzyskali odroczenie ćwiczeń względnie z jakichkolwiek powodów ćwiczeń wojskowych w latach ubiegłych nie odbyli.

3. Czas trwania ćwiczeń dla

każdego z powołanych rezerwistów, zostanie określony w karcie powołania.

Uwaga: Gdyby którykolwiek z powołanych rezerwistów nie mógł odbyć ćwiczeń wojskowych w terminie, określonym w karcie powołania, winien natychmiast po otrzymaniu karty wnieść do K.R.U. podanie o przesunięcie na inny turnus, względnie odroczenie ćwiczeń do następnego roku — odpowiednio umotywowane i stwierdzone przez władze administracyjne i instancji (Starostwo). W wypadku nie otrzymania odpowiedzi do dnia odejścia na ćwiczenia, zainteresowany rezerwista winien odejść do wyznaczonej w karcie powołania formacji.

Rezerwiści we własnym interesie powinni przybyć do formacji punktualnie w terminach nakazanych w kartach powołania, w przeciwnym wypadku zostaną pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej-karnej.

Mecz Grodno--Białystok odbędzie się w drugi dzień świąt

Jak się dowiadujemy, w boisku sportowym w Zwirzynie odbędzie się w drugi dzień świąt Wielkanocy mecz między reprezentacją Białegostoku i Grodna. Jest to eliminacyjna

rozgrywka do reprezentacji okręgu w zawodach o puchar P. Prezydenta R. P., które okręg białostocki rozegra z okręgiem pomorskim.



Epilog głośnych zająć antymelioracyjnych

Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Wołkowyku, rozpatrywał sprawę mieszkańców wsi Jasienowica, gm.

biskupickiej, pow. wołkowskiego, oskarżonych o stawienie oporu i niedopuszczenie do przeprowadzenia melioracji na gruntach tejże wsi Jasienowica.

W wyniku rozprawy zostały skazane Maria Usaryk i Sabina Kubik po 6 miesięcy aresztu każda, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat.

Sublokator okradł gospodynię

Jak się obecnie wyjaśniło, kradzieży biżuterii wartości około 400 złotych w mieszkaniu Chany Augustowej dokonał jej sublokator Gładki Feliks, który został zatrzymany.

CUKIERNIA

J. Maszczyński Żwirki i Wigury 4

na nadchodzące święta znane ze swej niedoścignionej jakości wyroby **CUKIERNICZE** jak **TORTY, CIASTA MAZURKI, SĘKACZE** zł. 5 klg.

Kino „PAN”

W czwartek, Piątek, sobotę - nieczynne

W niedzielę dn. 9 kwietnia premiera program świąteczny

Nieustraszonych

Film o ludziach ze stali, którzy potrafili stawić czoło najgroźniejszemu przeciwnikom.

Czyś już złożył ofiarę na P.C.K.

FIRMA HENRYK GŁOWIŃSKI

dawniej B-cia Głowińscy R. KOŚCIUSZKI 9

POLECA na ŚWIĘTA: duży wybór win, wódek i likierów krajowych i zagranicznych. Miody sycone, kawę firmy „Pluton” Herbaty pierwszorzędnych firm.

SPECJALNIE ŚWIĄTECZNE: mąka, makarony, wale pod tort opłatki pod mazurki, czekolade i karmelki firmy „FUCHS”

— KARTY DO GRY —

Nowości wiosenne w wielkim wyborze

poleca **SALON MÓD KAPELUSZY DAMSKICH „STELLA”** w/ł. St. Dzięgelewska

Białystok, Zamkowa 3, telefon 13-22

na porankach w dniach 9, 10, 11 kwietnia

Jan Kiepura Pieśń miłości

w przepięknym filmie

„ROLNIK” BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 7, tel. 9 06

POLECA z pierwszorzędnymi hodowlami krajowymi i zagranicznymi nasiona pastewne, roślin, warzywne, kwiatowe i trawy, narzędzia rolnicze, ogrodnicze i pszczelarstwo, waga szlucowa i przetróbka wosku na wosk, środki chemiczne do walki ze szkodnikami w sadzie i polu. Należy sztuczne. Dla udogodnienia Sr. Klientów za minimalną opłatą wyślemy opisy i katalogi oraz posyłamy fachową obsługę. Pamiętaj, że jakość bije cenę!

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Nowootwarty chrześcijański skład papieru i artykułów kancelaryjnych

Józefa Kopaszewskiego

Białystok, ul. Piłsudskiego 25, tel. 3-98

poleca po cenach konkurencyjnych

wszelkie przybory i książki szkolne, kancelaryjne albumy, pióra wieczne, ołówki automatyczne, — papeteria ozdobna i wiele innych. —

Specjalność: naprawa piór wiecznych.

NA WIOSNĘ...

UBIORY damskie i męskie Mundurki szkolne

NOWE MODELE WARSZAWSKIE

POLECA FIRMA STANISŁAW KŁOSOWSKI

Białystok, ul. Kilińskiego 14, tel. 10-01

Urzednikom państwowym — na order

NOWOŚĆ! w Białymstoku NOWOŚĆ!

W Zakładzie fryzjerskim

W. Goszczyckiego ul. Kilińskiego 10,

jako jedynym w Białymstoku (wyłącznie damskim)

Trwała ondulacja wykonuje się bez pary i prądu nowosprowadzonym specjalnym aparatem do najnowszych fryzur — z gwarancją że nie niszczy włosów.

dr. Walewski

choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe

Sienkiewicza 14, tel. 9-43.

Popierajcie L.O.P.P.

LIST DO MATKI

Wzruszający dramat miłości i poświęcenia

NA KANWIE

Na skrzydłach fantazji

Pamiętacie zapewne z lat dziecięcych wesołych, Kochani Czytelnicy, ową występującą w bajkach cudowny rekawczy, ów czarodziejski stół, który na skamieniu dostarczał szczęśliwemu jego posiadaczowi najwspanialszych bułeczek, makiąg i innych słodkich buciarek smakowitych?

Kiedy z nas pozostał ów nieoceniony talaman: jest nim potęga fantazji, właściwa duchowi ludzkiemu. Gatunek i rodzaj tego stołu jest rozmaity: od wielkiego stołu białego poczynając, który demen jego zastawia szacownymi półkami, kryształem, porcelaną, piernicami, słodkimi smaczkami, wazami, pełnymi bączkami kwiatów — od tego stołu do stołu poczynając, którym władzą wybrane duchy, a kończąc na koślawym spręcie, dźwiękającym na swym popieczonym garbie wyszczerbione skorupy, na których słowonie ordynarnie brukiew, czy wprost nieświeża chabanika, posiada całowicie moc swego rozkazu.

Kogo los obdarzył tą mocą, ten na byle koślawym sztylu odbywa podróż krainami, kędy usłone królestwami budzi zaklęcie uszczęśliwionego, kędy na krzach różnanych rosną już obrzeżone raki, śpiewają strumyki toczą fele malonozogozosu, a na basniowym kaciecie lotosu wdzicznie kołysze się piżmony indyk z kaszkami.

Ona: Wincenia, lat 46, panienka o politycznie brzmiającym nazwisku Szerek. On: Telesfor Koss, nieco młodszy jedynak zamieszkały przy ul. Gęstej.

Ona weszła do bramy domu przy ul. Leszno jak zapewna (co się później sprawdziło) w poszukiwaniu zajęcia. On magnetycznie podążył za nią.

I oto za sprawą czarodziejskiej różdżki fantazji owo zwykłe zaplute bramisko, ciemne i ponure, zmieniło się nagle dla obojga w wierzbę, prowadzącą prosto jak strzał do Raju!

W zachwyconych ich oczach obrąpiane i owrozdzone ściany rozkrzewiły się w ruszczyzny gaj pełen woni; kopcowa kotłownia w dyskretnie zawałowanej księżyc, lista lokatorów w chór boginek leśnych, wznoszący hymn do boskiej Airdy!

Twardo lby kocie zawelnyły się pod ich stopami w kobierzec szmaragdowej murawy, stercząca w rogumiotła rozplenila się w gęste krazki majeranku.

Ona, zwykły wyschnięty Szerek, uczula, jak zmienia się nagle w przecudną umajoną galę, brzemienna wonną nadobnością!

I dla niego moc tych niewytumaczonych czarów stała się równie nie do pokonania.

Chór dryjad i nimf tak go uszlili w niewypowiedzianą słodyczą swego pienia, że nagle i jemu, Telesforowi Kossowi, zwyklemu rymarzewi, poczęło się marzyć, iż przestół był Telesforem, a nawet rymarzem i pozostał tylko koscem, czarnym, politycznym koscem i jako taki, spoczywający lekko na wyschlum sęczku, zmienionym i w jego oczach w przecudną umajoną galę. Jął wy-

198 dni na pokładzie „Daru Pomorza”

Przyszłe chłuby polskiej marynarki handlowej w ćwiczebnej podróży do 10 portów

(g) Przez długie miesiące pływali po dalekich wodach świata uczniowie i jungowcy prężącej się marynarki w Gdyni, szkoląc się praktycznie w trudnym zawodzie marynarstwa.

A grupa młodzieży na „Darze Pomorza” była wcale pokaźna. 25 uczniów przyszłych oficerów marynarki handlowej, 33 jungów — chłopców, którzy w sposób praktyczny kształcą się na przyszłych marynarzy, mechaników, przechodzą na statku odpowiednie przeszkolenie nawigacyjne.

Ostatnia podróż „Daru Pomorza” była nie mniej ciekawa od podróży z lat ubiegłych. Od 15 września ubiegłego roku przepłynął statek około 20 000 mil morskich, był 195 dni w podróży i zawiał do 10 portów. Trasa podróży prowadziła z Gdyni do Casablanki, a dalej na Wyspy Kanaryjskie, Wyspy Zielonego Przylądka, Antyle, Porto Rico, Jamajkę, Kubę i z powrotem przez Kopenhagę do Gdyni.

Kiedy „Dar Pomorza” zawiał do Casablanki zastano tam nastroj zupełnie wojenny. Na wodach przed portem stało kilka eskadr kontrtorpedowców francuskich, a najbliższymi sąsiadami polskiego statku były dwa krążowniki. Było to w dniach kryzysu jesennego, gdy wojska niemieckie obejmowały Sudecy. Podobny nastrój panował na hiszpańskich Wyspach Kanaryjskich w Las Palmas. Z teatru wojny domowej przewieziono akurat rannych i zabitych. Ludność portu była pod wrażeniem tragedii wielu rodzin, które otrzymały zabójne wście. O wojennym nastroju może świadczyć fakt, że przy wejściu na „Dar Pomorza” postawiono na warcie dwóch falangistów, którzy czuwali, aby nikt z naszego zagłowa nie

usudował zbicia. Warty ta, zupełnie niepotrzebna, sprawiała szczególnie niemiłe wrażenie.

Lepiej za to było w Mindello i Barbados na Antylach, gdzie statek stał trzy tygodnie, a uczniowie przeprowadzali ćwiczenia szalupowe. Tutaj objadali się nasi marynarze pomarańczami, których 1000 sztuk kosztowało tylko 3 złote.

Specjalnie uwieczniono przyjmowanie polski z głowic szkolny na Martynice, gdzie statek zawiał, celem zaprowiantowania. Martynica nie tylko cieszy się wziętymi „Daru Pomorza” i jego załogą, ale i załoga cieszy wyjątkowymi względami wśród mieszkańców tej wyspy, na którą statek zawiał podczas każdej podróży. Powinno statek było urzędyście bardzo serdeczne. Na przystani zebrał się wszyscy oficerowie i podoficerowie tamtejszego garnizonu z rodzinami i witałowali na cześć polskich gości. Trzeba przystać, że z Martyniki „Dar Pomorza” związany jest nawet „rodzinne”, bo podczas ubiegłej podróży drugi oficer statku kpt. Abramowski ożenił się z córką pewnego kapitana wojsk francuskich, stacjonowanych w tym garnizonie.

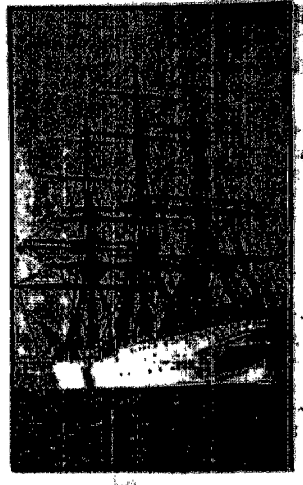
Na mniejsze serdecznie witano naszych marynarzy w Mavagucz na Porto Rico, gdzie do portu przybył brytyjski krążownik, a u nabrzeży orkiestra grała Marszej Polka nie zagrała. Tutaj podczas tygodniowego postoju gościom przeszła wszelkie oczekiwania. Do dyspozycji naszych podchorążaków marynarki handlowej oddawali prywatni ludzie swoje luksusowe limuzyny, aby mogli tym lepiej zwiedzić bliższą i dalszą okolicę tej pięknej wyspy.

Jaka popularnością cieszy się nasza marynarka handlowa świadczyć może i to, że kiedy o pobycie dowiedział się burmistrz sąsiedniego miasta Aguadilla, zaprosił całą załogę zagłowa polskiego do swego grodu i gościł ją niezwykle serdecznie.

Gubernator zaś Porto Rico i komendant wojskowy zaprosili kapitana „Daru Pomorza” Kowalskiego i dwóch oficerów do stołnicy wyspy San Juan i przysłali pod statek specjalny samochód, który zawioził ich do stołnicy, gdzie poza gościnną salą urządzone manifestacyjną de-

filadę pułku przed polskimi reprezentantami marynarki handlowej.

W Cartagena „Dar Pomorza” spotkał niemiecki artyleryjski krążownik szkolny „Schlesien” na pokładzie którego było 850 ludzi załogi. Mimo tej „konkurencji” nasi chłopcy zrobili niezwykle dobre wrażenie, a co więcej podbili serca mieszkańców miasta. Kiedy statek nasz opuścił port zebrały się znów tłumy ludności, a ludzie oświadczyli wręcz, że wola tych którzy do nich przyjeżdżają z otwartymi sercami, amuleci z armatami.



„Dar Pomorza”

Filary polskości na Polesiu
Osadnicy — szlachta zagrodowa — Polacy prawosławni

(pl) O polskości Polesia zdecydowanie nie tylko lojalność Poleszuka względem państwa polskiego i z kolei świadomość, że jest Polakiem, lecz także rewindykacja tego, co było polskie, a co wzmocni polski stan posiadania na tych kresach.

Polskość na Polesiu jest m. in. reprezentowana przez osadników wojskowych. Niektórzy osadnicy — co z przykrością należy stwierdzić — nie spełniają tak swego zadania, jak tego wymaga polska racja stanu.

Wiele się na to złożyło przyczyn. Przede wszystkim nie otrzymali oni od państwa odpowiednich warunków gospodarowania. Wiele spraw osadników związanych z ich bytowaniem (między innymi sprawa za-

miłany nieżywojących działek) nie zostało dotychczas załatwionych. Rozstrzeżeni wśród bagien i lasów, odcięci od większych ośrodków kulturalnych, często pozbawieni możliwości kształcenia swych dzieci, nie tworzą oni dziś takich ośrodków na Polesiu, któreby mogły promieniować w

załatwienie sprawy przez sporządzenie wykazów kolonistów, którzy nie mają uregulowanych tytułów własności, a następnie, przez wyjednanie tytułów własności na drodze sądowej. W ten sposób raz na zawsze pozbyto się kłopotliwego i uciążliwego zagadnienia, a kolonist nie



Typowy domek kolonisty polskiego

celi pełni polską myślą i kulturą na otaczających ich Poleszuchach. Nie raz spotykane, a zawsze szkodliwe, narzekania, wykraczają poza granice osad i nie wtapiają się w działającą budulcą na otaczające osady i wieś poleskie.

Jest na Polesiu także drugi rodzaj osadników — osadnicy cywilni, czyli tak zwani popularni kolonisci, którzy w okresie lepszej koniunktury przybyli na Polesie, nabywając tu parcelację ziemi. Dla nich najpilniejszym jest zagadnienie uregulowania tytułów własności. Wielu z nich nabyło ziemię, nie będąc uświadomionymi, że ziemia ta jest obciążona długami bankowymi. W rezultacie, wobec niespełnienia przez sprzedawców długów bankowych, ziemia została przejęta przez banki, które dziś, jako prawni właściciele, żądają zapłaty zaległych długów.

W ten sposób były wypadki, że niektórzy po 3 razy płacili za nabytą ziemię.

W swoim czasie losem osadników cywilnych gorąco zainteresowano się, lecz wkrótce potem wszystko wróciło do śmiejącego stenu rzeczy. Należałoby przeprowadzić zbiorowe

potrzebowaliby iść po 100 — 200 kilometrów pieszko i prosić o interwencję władz w wypadku zagrożenia przez bank ekamizją. Wypłynęłyby też także dodatnio na ich postawę obywatelską.

Wreszcie mamy na Polesiu około 40.000 tak zwanej szlachty zagrodowej.

Tam, gdzie była większa świadomość i odporność na ucisk zaborczy, szlachta ta zachowała swój charakter polski i jest świadoma tego, że należy do narodowości polskiej. Znaczna jednak większość została zrusyfikowana, zatraćła swoje poczucie narodowe i ta powinna być trzymać odpowiedzialnie oświecką kulturalną.

Ostatnia grupa to Poleszacy Polacy wyznania prawosławnego.

Różnice wynikające z wyznawania religii, muszą być niwelowane na terenie szkoły. Jakkolwiek jest jeszcze sporo do zrobienia na Polesiu, nie znaczy to wcale, aby nie się nie robiło w kierunku powiązania Polesza z macierzą. Pewne jednak zagadnienia wymagają radykalniejszych i planowych sposobów rozwiązania.
L. P.

Ułan z własnym koniem na komisję wojskową

Za to lepsza służba

(AW) Zbliżył się termin ogłoszenia się poborowych i ochotników do kawalerii W. P. na własnych koniach. Z dniem 1 bm. rozpoczęły u-

wodzić perlście trele swej rozkożnej uludy.

Piękny ten sen na jawie, wyreżyserowany przez fantazję, przerwał brutalnie pan posterunkowy. A pan sądziła, negujący z nieublaganym pożytyzmem wszelką możliwość pierwotiska fantastycznego, skazał zarówno Telesfora jak i Wincenia na 7 dni aresztu.

Panna Wincenia spojrzwała sękatym wzrokiem na p. Koss, p. Koss wykrzywił wżardliwe dzob, jak gdyby chciał rzec sądowi:

— Ludzie, ukrzywdieni fantazją potrafią i w kryminalne snuć dalszą cęg przetrwanego dwuspiewu niłości.

rzędownic komisje wojskowe, którym należy przedstawić swego konia celeri zakwalifikowania go do służby w wojsku.

Swego czasu ogłoszone było w prasie o najnowszym rozporządzeniu M. S. Wojsk., które zabudziło duże zaciekawienie wśród młodzieży poborowej i zainteresowanych sier rodzinieckich.

Najważniejszym przywilejem dla poborowych i ochotników, zgłaszających się do służby w kawalerii na własnych koniach, jest skrócenie czasu trwania służby wojskowej do 12 miesięcy, rozłożonych na cztery lata: najdłuższy okres pobytu poborowego z koniem poza domem wynosił załedwie cztery miesiące.

Aby te ulgi uzyskać, trzeba posiadać własnego konia (wałcha lub klież) w wieku od 5 do 9 lat kategorii „W” lub „AK”, oraz zamieszkać w odległości 75 km od m. Starogardu Krakowa, Działego

stoku, Hrubieszowa, Plocka, Dębicy, Żółkwi i Biedruska (koło Poznania). W tych właśnie miastach rozpoczęły swe czynności komisje wojskowe.

Bliższe szczegóły można uzyskać w pobliskich pułkach kawalerii, rejonowych inspektoratów koni i rejonowych komendantów przysposobienia wojskowego konnego.

„Bristol” w Bydgoszczy bez Żydów

(KB) W Bydgoszczy otwarto nową kawiarnię „Bristol”, która zastosowała wobec swych gości w całej pełni tak zwany paragraf aryjski.

Zostało to publicznie stwierdzone podczas poświęcenia „Bristolu” — skatkiem czego Żydzi omijają ten lokal.

— Motorówka policyjna się zbliża. — ostrzegł Weeks.
— To skąd na nią gdy będzie przepływała. — powiedział Scott. — A ty — zwrócił się do dziewczyny, której oczy rozszerzyły się nagle — zachowuj się spokojnie, bo inaczej będzie źle. Nie wpuszczajcie tu nikogo.

Wbiegł do wnętrza budynku, wyjrzał na korytarz, aby się przekonać, że jest pusty i powolnym krokiem do którego zmuszał się całą siłą woli, szedł wzdłuż niego. Nagle Scottowi przyszła szczęśliwa myśl. W drzwiach składu białej tkaniny tkwił klucz. Wyjął go i nie bacząc na chłopca kredensowego, który mknął go w chwilę później, wprowadził ostrożnie klucz do zamku drzwi, prowadzących do kantoru i stwierdził, że się obraca. Zamkniętą przesunął się z lekkim, ledwie słyszalnym trzaskiem.

Chłopiec kredensowy zniknął w kuchni. Scott skierował do szafy, otworzył ją, zaczął z trzęsieniem ręki zrzucić na ziemię mnóstwo różnych drobniactw. Rozpaczliwie szukał jak egos rygła, zamku, sprężyny, uchwyty, ale nic podobnego nie znalazł. Na ziemi gromadził się cały stos szczołek i puszek z patentowanymi śrubkami do czyszczenia różnych rzeczy polka była już próżna, a nie widać było zatrzasku.

Scott cofnął się i z rozpaczą ujrzał i wzrok we wnętrzu sprzętu. Znów na korytarzu rozległy się kroki przechodzących kelnerów, a chłopiec puścił w ruch wędę służbową. Wtem Scott zobaczył, że szafa ma siedem półek. Automatycznie wybrał trzecią z dołu, a Anka widać nie miała na myśli trzecią z góry. Jednym ruchem ręki przesunął całą zawartość tej półki na bok i netychmiast ujrzał małą płytkę. Gdy przycisnął ją, przesunęła się w górę. Za nią był mały hebel. Podniósł go i czekał. Przez chwilę nie się nie działał. Potem, tak nagle, że aż się przestraszył, całą szafę przesunęła się w górę. Scott ujrzał przed sobą wną-

A. D. DIVINE POWIEŚĆ 37)
GOSPODA NAD RZĘKĄ
Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

trze małej warkoci i długiej komórki, wypełnionej paskami, pakami i jakimś pakunkami.

Przez ten ślad przedzierała się z trudem Anka. Scott usłyszał, że ktoś wali do drzwi kantoru. Widać nie zajęty w nim człowiek rozumiał, że coś jest nie w porządku. Kelnerzy oddalił się, ale chłopiec odwinął drzwi i patrzył na niego ze zszerszczoną na czole. Scott podał rękę Ance.

— Ucieka! — krzyknął ciągnąc ją ku krótkiemu korytarzowi.

Chłopiec przy wiewie otworzył szeroko usta, jak gdyby chciał krzyknąć, ale nie wydał żadnego głosu. Łomot do drzwi powiększał się z każdą chwilą. Gdzieś w ślepi budynku, ktoś śpiewał. Dwa kelnerzy wyszli z kuchni i stanęli, niepewni, co mają robić.

Scott i Anka skierowali się ku krótkiemu korytarzowi, którego drzwi stały otworem. Przy nich czatował Weeks który szrawszy lek krzyknął:

— Łódź przybiła do pomostu!
— Na dół, do motorówki! — krzyknął Scott.

Kelnerzy zbliżyli się, odwróciły się schody był węc odcyłać, wyszła na ulicę niemożliwe. W jednej chwili cały dom zrolłby się, jak mrowisko.

Gdy wybiegli na balkon, Weeks już siedział w motorówce. Jasnowłosa dziewczyna przechylała się wyciągając rękę aby go powstrzymać. Ktoś biegił po schodach prowadzących do sali tanecznej. W otwartych drzwiach korytarza toczyli się teraz kelnerzy i kucharz w białej czapce i fartuchu. Ale Scott i jego towa-

rzyśle już zeszła po drabince, której najniższe szczeble były osłżgie od wody. Blondynka przez chwilę usiłowała mu przeszkodzić, ale wreszcie znalazła się w motorówce koło Anki i Scotta. W chwili, gdy jakaś ręka wyciągnęła się ku nim z góry, przelęta lina upadła z pluskiem do wody i szybki prąd przypluwał uniósł łódź daleko od Pelikana. W następnej sekundzie motor zawarzał i skoczyła naprzód tak gwałtownie, że blondynka zsunęła się z ławeczki.

Scott pochwylił ją ostro za ramię. Przez chwilę w dzień jasne światła na długich rzędach balkonów, na których pochylały się twarze. Ale już pedził z biegiem rzeki, pozostawiając za sobą jakby dwa długie pioruny spłonej wody.

Scott widział, że za nim płynie duża lekka, szara łódź. Ludzie, stojący na balkonie, krzydzeli coś do niej, ale głosy ich gnieły w warkocie motoru i szumie odpływającej wody. Weeks skierował motorówkę ku bulwarowi, którego obmurowanie sterczało wysoko nad wodą. Scott, chcąc przekrzyczeć maszynę huknął:

— Co się właściwie stało?
— To moje wina. — krzyzczała Anka. — Patrz, ściągaj nas!

Obejrząwszy się, Scott stwierdził, że ściągająca ich łódź zbliża się coraz bardziej.

— Dodaj gazu! — rzekła, uderzając w płeć Weeks i motor zaczął śpiewać z wyższego tonu, jakby spiesząc świadomie. Schylając się ku Annie, Scott zagpytał:

— Znów cię porwano?
— Nie, — odpowiedziała wyciągając głos. — To moja wina. Kto jest ta dziewczyna?

— Nie wiem, ona tylko tak, dla pozorów...
— Czy to Worts powiedział ci o Pelikanie?
— Tak.

— Dlaczego nie przyszedłeś wcześniej?
— Dowiedziałem się dopiero przed kilkoma godzinami.

— Schowaj głowę!

Scott przykucnął pod deskicę w przedniej części łodzi, gdzie nie było wiatru i hałas był tu znacznie mniejszy.

— Trk, tu jest lepiej, — rzekł. — Co się właściwie stało? Co cię skusiło przychodzić do tego lokalu? Przecież musiel cię pochwyć!

— Ale nie pochwyli ci. Słyszałem od jednego znajomego, że to buda Löwensteina i przyszedłem się przekonąć, czy nie udaloby nam się z nim porozumieć. Löwenstein był tu wczoraj w nocy... Co u licha?

Oboje równocześnie wyskoczyli spod deski. Ale to tylko motorówka przepływała pod mostem Lambeth, ze straszliwym rykiem, podobnym do huków armat. Znów się schylił.

— O to tylko most. — rzekła Anka. — Jest tam człowiek, nazwiskiem Breitenbach.

— W'cm, widziałem go — rzekł Scott.

— On stoi na czole całej roboty... Przemyca do Anglii ludzi dla celów politycznych, do sabotażu, czy coś podobnego. Löwenstein przyszedł do Pelikana wczoraj w nocy. Poznałam go po swoim opisie. Jest bez jednej brwi. Prawdopodobnie opalił ją sobie podczas pożaru. Gdy zszedł na dół, posłam za nim. Nichols również był w lokalu, ale musiałe nie widział.

— I co się stało?

Impreza automobilowa gigantycznych rozmiarów

Pierwsze samochodowe Grand-Prix Polski

Komisja sportowa Automobilklubu Polaka strawiła teści godziną imdnej...

nowiciele: dla klasy I - najniższa 40 km...

Wreszcie przy 8 startujących, którzy...

Wielki indywidualny konkurs w Zakopanem...

5 narciarzy niemieckich startować będzie w czasie świąt w Zakopanem

BERLIN. 5.4. - Na międzynarodowe...

Drużyna węgierska przesyła drużynę...

Śląsk pragnie organizować mecz piłkarski Polska - Włochy

Śląski okręgowy Związek Piłki Nożnej...

Polska - Włochy (amatorzy). Próbną...

Tragiczna śmierć hokeisty katowickiego „Dębu”

KATOWICE. 5.4. - Tragiczna śmierć...

hokeista, który liczył zaledwie 18 lat...

NA RINGACH CAŁEJ POLSKI

SKŁAD REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ WARSZAWY NA TOURNEE WAWARSKIE

KATOWICE - 2 TYS. ZŁ DEFICYTU. RZYM - WARSZAWA 3 TYS. ZYSKU

Drużyna bokserska Warszawy, która...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

SKŁAD WARSZAWY NA MECZ Z LUBLINEM 16 BM.

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO LIGI



Fragment meczu ligowego w Chorzowie między A. K. S. - Cracovia...

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI WARSZAWA I WIELKI CZWARTEK, 6.4. Godz. 6.30...

WARSZAWA I WIELKI PIĄTEK, 7.4. Godz. 6.30. Pieśń wielkopostna...

WARSZAWA II Godz. 14.00. Sekstet Kazimierza...

WARSZAWA II Godz. 15.00. Utwory instrumentalne - koncert...

RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY PIĄTEK, 7.4. Godz. 18.00. Król wcc. „Parsifal”...

Zawody o Grand Prix Polski odbędą się...

Najwięcej zainteresowania budzi jak...

Jedną podzieleno na 4 etapy o łącznej...

ETAP I. Warszawa, Rawa Marowa, Kraków...

ETAP II. Warszawa, Radom, Kielce, Kraków...

ETAP III. Jastrzębia Góra, Gdynia, Zakonowice...

ETAP IV. Leszno (pod Warszawą), Łódź...

Zawodnik winien przebiec wszystkie...

Klasa I - przeciętna szybkość minimalna...

W wymienionej trasie jazdy określonej...

w etapie I - w Chorzowie, w Sanoku...

w etapie II - w Krakowie, w Wile i w Poznaniu...

w etapie III - w Konińcu, w etapie IV - w Piotrkowie...

w etapie I, II i IV będzie kontrolowana...

Obstada samochodów dwumiejscowych...

KLASYFIKACJA Klasyfikacja dokonana...

Trzy lub cztery samochody tej samej...

Podstawę przy klasyfikacji zespołów...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...

W dniu 16 bm. rozegrany zostanie w...

W pierwszej niedzielę po rocznicy...



Rzut oszczepem - to jedna z najpiękniejszych dziedzin lekkiej atletyki...

W 90 rocznicę zgonu Słowackiego

Wieszcz i Jego Matka

uczczeni przez młodzież Liceum Krzemienieckiego

Uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego rozpoczęły się w niedzielę 2 bm. odegraniem przez młodzież Liceum Krzemienieckiego niedokończonych przez wieszca dramatu pt. „Złota Czaszka”.
Na przedstawienie przybył wojewoda wołyński Hauke-Nowak z małżonką których publiczność powitała oklaskami.
Kurator Liceum Krzemienieckiego



Grób matki Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.

go, inż. St. Czarnocki mówił do zebranych, że przedstawienie jest tylko prologiem uroczystości w dn. 3 kwietnia br. Następnie w pięknych słowach scharakteryzował postać J. Słowackiego jeden z uczniów, uzasadniając wybór „Złotej czaszki”; o-
tóż przede wszystkim dlatego, że akcja toczy się w Krzemieńcu i poświęcona jest matce Wieszca.

Dobra gra młodych aktorów, piękne dekoracje, nastrojowa muzyka i wspaniałe efekty świetlne łącznie z arcydziełem słowa ujętego w niedokończony dramat — przyniosły uczestnikom imprezy w krainę czaru i piękna, które długo pozostanie w pamięci.

Wieczorem, gdy nad przystąpił w kotłowni Krzemieńcem zapanował mrok, na szczytach gór zapłonęły anie. Miasto odświetlone przybrało flagami o barwach państwowych. W oknach wystawowych zapalony się lampy nad pięknymi przystrójonymi portretami Wieszca, a nieraz i jego matki światła żarówek i lamp, onów.
Dnia 3 kwietnia — w 90 rocznicę chwili, gdy Juliusz Słowacki, po długiej tułaczce, strudzony życiem zmarł na obczyźnie — mieszkańcy cicho, zakłętym w poezji i sztuce Krzemieńca, obudził ze snu staropolski hejnał z wieży kościoła białego.

O godz. 9.40 odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele licel-
nym, dokąd przybył wojewoda, kurator, przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych i woj-
skowych, delegacje Instytutu i organizacyj oraz młodzież wszystkich szkół. Kazanie wygłosił ks. mjr Bukowiński z Lucka.

Wieczorem w sali kolumnowej Liceum Krzemienieckiego odbyła się akademie, na której był również obecny wojewoda Hauke-Nowak, z następującym programem:

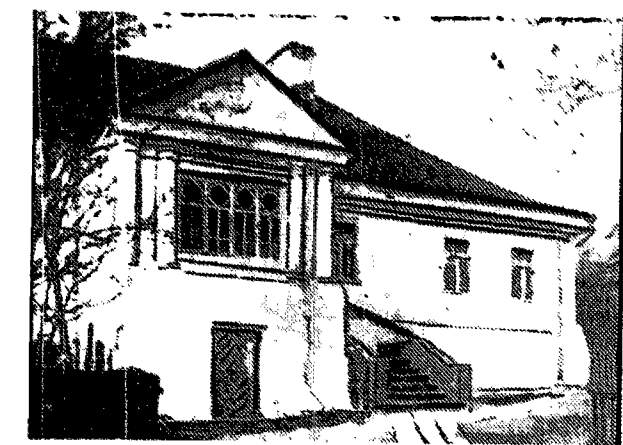
Słowo wstępne wygłosił inż. Stefan Czarnocki. Następnie połączone chóry krzemienieckie pod dyktando p. J. Gipskiego wykonały Kantatę J. Gałła — ku czci Słowackiego.

Po drugim przemówieniu i trio fortepianowym g-moll Fr. Chopina, recytował wyjątki z dzieł Słowackiego dyr. Teatru Wołyńskiego, Janusz Strachocki. Akademię zakończył zespół kameralny pod dyr. M. Oskó, wykonaniem Psalmu — Audite mortales B. Pękiela.

Dalszy ciąg uroczystości nastąpił w dn. dn. 26 i 27 maja ku upamiętnieniu rocznicy powołania do życia Liceum Krzemienieckiego przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. Połączenie to zostało przez młodzież zwoł. Liceum Krzemienieckiego wprowadzone celowo, gdyż Wielki

Marszałek uwielbiał twórczość Słowackiego.

W wigile uroczystości, która przypada w dniu 26 maja, na szczytach gór krzemienieckich zapłonęły anie; Liceum zostało odświetlone silnymi reflektorami, a na scenie wystawiona będzie sztuka poety „Ks. eda Marek”.



Krzemieńca zdobył jeszcze jedną drogą pamiątkę, mającą wskazać i skupić najpiękniejsze tradycje i wspomnienia — dom rodzinny Słowackiego, który niebawem zostanie wykupiony z rąk prywatnych. Komitet urządzenia domu Słowackiego postanowił odwrócić dawne wnętrza tej siedziby i urządzać je w stylu epoki dawnych romantyków. Mają się więc tam znaleźć mahonie biedermayerowskie, lub też stare polskie meble festonowe, orzechowe i czeczotkowe, obrazy, szafy, fotografie w stylowych ramkach, stare wydania dzieł Słowackiego i autografy korespondencji rodziny Słowackiego, które będą stanowiły skarb i ozdobę zbiorów. Domek Słowackiego stoi w Krzemieńcu przy ulicy imienia poety.

W dniu 27 maja, po uroczystym nabożeństwie nastąpi odsłonięcie tablicy z rozkazem Marszałka Piłsudskiego, powołującym do życia Liceum Krzemienieckie w wolnej Polsce. Następnie w Małkowej Dolinie zostaną odegrane fragmenty z „Balladyny” Słowackiego. (J.ch.)

Macki niemieckiego kapitału na polskim Górnym Śląsku

(PZ) W Katowicach wykryto wielką afery, w którą jest zamieszana Niemiecka Spółka Akcyjna — Akwizgrąnsko - Monachialskie Tow. Ubezpieczeń w Katowicach oraz Katowicka Spółka Motoryzacyjna inż. Gallota (Piebiscytowa 17).

Bawarskie to towarzystwo, współpracując z firmą inż. Gallota, prowadziło na wielką skalę nielegalne interesy bankowe, — przekraczając znacznie swe uprawnienia i naruszając odnośne przepisy, przy czym obroty wynosiły setki tysięcy złotych. Skutkiem przymusowej likwidacji tej działalności wyniki dla szeregu instytucji finansowych po-

ważne kłopoty, od których przysporzyły sobie nie będą wolne i różne osoby prywatne.
Pomieważ szczegóły dochodzeń ze względu na ich dobro trzymane są chwilowo w tajemnicy — ostateczna wysokość sumy dokonanych nielegalnie obrotów nie jest znana.

Wykrycie tej afery wywołało na Śląsku wielkie poruszenie z uwagi na ujawnienie posęgu mecek niemieckiego kapitału.

W związku z ujawnieniem afery, przybył do Polski przedstawiciel centrali Akwizgrąnsko - Monachialskiego Towarzystwa.

40 wyroków skazujących za handel markami niemieckimi

(PZ) Sensacyjny proces o nielegalny handel markami niemieckimi w Tarnowskich Górach zakończył się zasądzeniem wszystkich 40 oskarżonych.

Trzej główni oskarżeni otrzymali karę po 7 miesięcy więzienia i po

500 zł grzywny, drugą grupę skazano na 6 miesięcy i 200 zł grzywny na 2 miesiące aresztu i 10 zł grzywny.

Kara została wszystkim zawieszona ze względu na dotychczasową niekaralność.

Tajny arsenał u członków OUN Kierownik szkoły na czele konspiracji

(Ch) Przed rówieńskim Sądem Okręgowym odpowiadał kierownik powszechnej szkoły w Drohobużu (powiatu rówieńskiego) Jan Łucuk, oskarżony o przynależność do Or-

ganizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

Łucuk należał do tej antypaństwowej organizacji, będąc jeszcze uczniem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Ostrogu i już wtedy organizował trójkę O. U. N. wśród ukraińskiej młodzieży szkolnej w Ostrogu.

Następnie jako nauczyciel i kierownik szkoły kontynuował dalej swą działalność antypaństwową na terenie powiatu rówieńskiego. Organizował on zebrania członków O. U. N. w Koleśnikach pod Równem, na których wygłaszał odczyty na tematy nacjonalizmu ukraińskiego.

Szajka jego posiadała broń i w czasie likwidacji znaleziono u członków O. U. N. w Koleśnikach 3 karabiny i 500 naboju, ukrytych w stodole.

Sąd skazał Łucuka na 7 lat więzienia oraz na utratę praw obywatelskich i honorowych na przebieg 10 lat.

Pociąg skierowany na ślepy tor uległ katastrofie

(IK) Dyżurny ruchu na stacji kolejowej Żurawno-Nowosielec, Stanisław Mazur, oskarżony został o spowodowanie katastrofy, która pociągła za sobą śmierć hamulcowego śp. Jana Gonciarza oraz ciężkie uszkodzenia u czterech członków obsługi pociągu z jej kierownikiem Borysowskim na czele.

W akcie oskarżenia stwierdził prokurator, że Mazur, zmieniając samowolnie tor wjazdowy dla pociągu towarowego zdążającego ze Stanisławowa do Lwowa, nie zawiadomił o tym podległej sobie obsługi kolejowej na stacji. Pociąg wjechał na tor inny niż zwykły był normalnie wjeżdżać, a to na tzw. tor ślepy, zamknięty nasypem ziemnym.

Prokurator dopatrywał się również winy w działaniu maszynisty pociągu osk. Worwy, który z miejsca nadal pociągowi nadmiernej chyżości co w konsekwencji spowodowało miało, że pociąg z tym większą siłą wpadł na nasyp ziemny. Parowóz zarył się w ziemię, a wagony spiętrzywszy się, zostały uszkodzone, przy czym 6 wagonów uległo całkowitemu zniszczeniu wraz z ładunkiem.

Na rozprawie sądowej maszynista, i obaj nastawnicy bronili się tym, że w krytycznym czasie panowała niezwykle gęsta mgła, uniemożliwiająca widzialność na przestrzeni już kilku kroków.

Na miejscu katastrofy na stacji odbyła się wizja lokalna.

Sąd wydał wyrok skazujący osk. Mazura na 8 miesięcy warunkowo zawieszono go więzienia, pozostałych trzech oskarżonych sąd uniewinnił.

Nie dojechał do żony i synka po powrocie z podróży morskiej

(GG) Radiotelegrafista statku „Rober VI” Stefan Kopia, wyładawczy w Gdyni, postanowił udać się do rodziny, zamieszkałej w kolonii marynarskiej Witomino pod Gdynią. Ponieważ w tym samym kierunku jechał pierwszy mechanik statku, postanowili obaj wynająć taksówkę.

W drodze między Gdynią a Or-

(h) W związku z zarządzeniem wojewody kieleckiego w sprawie jak najszybszego zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych w województwie kieleckim, samorządy miejskie przystąpiły do rekrutacji bezrobotnych.

Na te szeroko zakrojonego planu robót, których koszt sięgnie 30 milionów zł, po świętach znajdzie zatrudnienie kilkanaście tysięcy bezrobotnych.

W Planie robót przewidziano budowę waduktu w Częstochowie nad torami kolejowymi i dokończenie drogi Częstochowa — Będzin dalej przebudowę drogi wojewódzkiej Kraków — Ojców i Żar-

ki — Wadowice — Ogrodzieniec. Na szlaku Częstochowa — Będzin — Sławków — Olkusz, ułożona będzie nawierzchnia klinokierowa.

Magistrala Warszawa — Śląsk przez Częstochowę jest już w stadium ukończenia. Kieleccyzna uzyska połączenie z Zagłębiem Dą-

browskim przez Miechów i z Tarnobrzemem przez most szczeciński.

Rada miejska w Sosnowcu uchwaliła zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę w wysokości 115.000 zł na roboty wodociągowe i kanalizacyjne, oraz 215.730 zł na budowę drog.

Ojciec, matka i syn zginęli w katastrofie samochodowej

Tragiczny powrót z wycieczki motocyklowej

(WN) Wielką przestrogą dla szoferów i motocyklistów jest przebieg i wynik rozprawy sądowej, która toczyła się onegdaj we Lwowie na tle tragicznej śmierci rodziny Durkalców w katastrofie samochodowej.

Sprawa ta miała następujący przebieg: Prowadzący auto ciężarowe szofer Erwin Marczewski jechał ze Strzyża do Lwowa. Kiedy znalazł się w pobliżu Sołenki pod Lwowem, jechał z prawej strony na środku szosy i przyspieszył bieg maszyn, by łatwiej sforsować wzgórze.

W tym samym czasie nadjechał szosa z kierunku od Lwowa motocykl z przyczepką, prowadzony przez sędziego z Drohobycza Krzysztofa Durkalca. W przyczepce siedziała żona sędziego Janina, a na tylnym siedzeniu syn Zbigniew.

Durkalec jechał z dużą szybkością swoją prawą stroną. Tymczasem Marczewski zamiast jechać na prawo i wolnie częściowo bieg jechał dalej środkiem drogi a nadto zwiększył szybkość.

W pewnym momencie sędzia Durkalec skręcił z niewłaściwej przyczyny w stronę niewłaściwą (lewą)

swojej jazdy, a następnie na prawo. Manewr ten nie udał mu się jednak, gdyż szofer skręcił samochód w swoją lewą stronę (niewłaściwą) i zatarasował całą drogę. Nastąpiło straszne skutkach zderzenie. Durkalec wypadł na szosę i poniesił śmierć na miejscu.

Oskarżony Marczewski bronił się tym, że śp. Durkalec skręcił już przed samochodem właśnie w kierunku samochodu, a on chcąc zapobiec wypadkowi musiał skręcić w lewo. Natomiast następny skręt na prawo nie udał mu się, gdyż skutkiem silnego skrętu w lewo, pękła mu dętka w lewym kole.

Natomiast biegły w sprawach samochodowych inż. Lisowski stwierdził, że przejeżdżając drogą po kierunku przez samochód było niemożliwe, gdyż samochód jako maszyna ciężka i trudno obrotna, a

potężnym ciągu, potrzebuje dłuższej przestrzeni, by wyrównać bieg, w tym zaś wypadku samochód stanął w poprzek drogi.

W sprawie wahania się śp. Durkalca i rzekomego skręcenia przez niego w lewą stronę, biegły oświadczają, że motocykl przy wymalowaniu musi robić najpierw skręt w lewo, by móc zrobić bezpieczny łuk w prawo. Niemniej stwierdził biegły, że winę wypadku ponoszą obie strony.

Sąd skazał Marczewskiego na 8 mies. więzienia bez zawieszania. W uzasadnieniu podniósł sędzia, iż wymierzony oskarżonemu niską karę, gdyż chociaż ponosił winę, to jednak niezapewną. Kary zaś nie zawieszono, ponieważ niemożliwe było spowodowanie straszny wypadek — śmierć trojga ludzi.

Dzwonek alarmowy w kurniku dopomógł do ujęcia włamywacza

(SP) Nie oplekała się zupełnie wyprawa Józefa Górczyńskiego z Turunia po cudze kury.

Wybrał on się pewnej nocy do zagrody Józefa Steffena, nie mogąc przewidzieć, że w kurniku zamieszkał jest... dzwonek alarmowy.

Gdy właściciel Górczyński włamywał się do kurnika, nagle zaczął dzwonić dzwonek. Zaalarmowany tym Steffen wybiegł na podwórze, gdzie natknął się na Górczyńskiego. W międzyczasie zjawił się także zięć Steffena, sierz. Kiepiński, zabiegając drogą Górczyńskiemu.

Podczas szamotanii, wyrwano Górczyńskiemu tom żelazny, mimo to zdolał on jeszcze pobiec pięścią Steffena i Kiepińskiego. Obaj wspo-

nie z posterunkowym policji odstawili Górczyńskiego do aresztu.

Górczyński badany w śledztwie — do winy się nie przyznał, twierdząc że wybrał się na kradzież węgla i ażeby sobie skrócić drogę do toru kolejowego, przeszedł przez podwórze Steffena.

Znaleziony na miejscu worek z kurą nie jest jego własnością. Sąd po naradzie, biorąc pod uwagę, że oskarżony mimo młodego wieku, karany był już kilkakrotnie za kradzież i pobicie policji, skazał Górczyńskiego na 2 lata więzienia z zawieszaniem aresztu prewencyjnego oraz utratę praw obywatelskich i honorowych przez przeciąg lat 5.

Hulanki 2 kasjerów pocztowych zaprowadziły ich na ławę oskarżonych

(R) Dwa kasjerzy urzędu pocztowego na dworcu kaliskim w Ledzi Szczepan Ignasiak i Franciszek Barlak upuścili się sprzeniewierzeniu, sięgającego sumy 14.000 zł.

W kasjach Ignasiaka stwierdzono brak 59 zł. Ignasiak oświadczył, iż tej sumy nie wpłacił wskutek przeoczenia.
Wkrótce potem Towarzystwo Okręgowe Polaków Dalekomsyjnych „Mewa” wystąpiło do urzędu pocztowego z reklamacją o nieotrzymanie zł. 4.029 z tytułu przesyłki zaliczeniowej, a w październiku 1938 r. na szpita drugą reklamację z tegoż towarzystwa już na sumę 9.020 złotych.

Podczas ścisłej kontroli ksiąg stwierdzono, iż sumy tej nie wpłacił do kasy Ignasiak. Jednocześnie wyszło na jaw, że zatrudniony w kasie Barlak ma również brak.

Ignasiak przyznał się iż istotnie przetrzymywał u siebie lub brał z kasy na własne potrzeby, nieraz pozostawiając sumy. Liczył jednak, że

sie bogato ożeni i że wszystko pokryje. Część tej zafraudowanej sumy wręczył Barlakowi, by ten ją wpłacił, ale Barlak który również przetrzymywał pieniądze kasowe, sumę tę zużył na pokrycie swoich i koleś niedoborów.

Pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, obaj oskarżeni zwalali na siebie nawzajem winę Barlak twierdził, że wszystko wpłacił, ostatnią większą sumę wręczył Ignasiakowi, z którym razem pracował i który, mając widać poważne nadzieje na sumieniu, zużył je na pokrycie swoich niedoborów.

Ignasiak nie ukrywał dalej przed sądem, że roztrwonione kwoty prze-hulał.

Rozprawa trwa.
Nazwisko Barlaka było niedawno bardzo głośne, on bowiem właśnie strzelał na dworcu kaliskim do swego kolegi — Milonia, podejrzewającego o utrzymywanie stosunków z jego żoną.

Barlak, ścigający podówczas Mi-

lonia i pracujący z nim z rewolwerem — zaledwie lekko skaleczył swego przeciwnika, a zranił ciężko w głowę przypadkowo weso przechodnia, za co został skazany na 2 lata więzienia.

Psy rozszarpały zwłoki dziecka porzucone przez wyrodną matkę

(P) Straszny widok przedstawił się oczom gospodarza Jana Bajera z Zagorza, gdy wsiadł na podwórze swego zagrody. Psy rozszarpały zwłoki niemowlęcia.

Odpędził psy i zabezpieczywszy zwłoki, zawiadomił o strasznym odkryciu policję.

Po przeszukaniu najbliższego terenu — znaleziono poszarpane czę-

ści zwłoki niemowlęcia, prawdopodobnie porzuconego przez nieznana matkę na pobliskich łąkach, gdzie zwłoki znalazły psy, urządzając sobie ucztę.

Zwłoki przedstawiały straszny widok, to też zostały zebrane i ułożone w skrzynce.

Władze prowadzą dochodzenie, celem wykrycia wyrodnej matki.